

# Katarzyna Ryszewska

---

## "Wycieczki archeologiczne" w międzyrzeczu Wisły i Pilicy jako przykład XIX-wiecznej turystyki kulturowej i archeoturystyki

---

Turystyka Kulturowa nr 12, 21-41

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Ghost towns as cultural tourism destinations - analysis of examples

**Key words:** ghost towns, urban tourism, dark tourism, thanatourism

**Abstract:**

The article aims at analysing cities, which constitute examples of abandoned cities, regarded as destinations chosen by tourists interested in culture. After a brief outline of the work, an analysis of tourists intentions occurs as well as the part they take in the research on destinations associated with Dark Tourism. This short part of the work follows an analysis of specific cases, which are examples of abandoned cities, which function as destinations in cultural tourism. Ukrainian Prypiat is analysed, after the local people abandoned it in 1986; Japanese island Hashima (Gunkajima), where a coal mine and settlements established for mine workers were located; the location in French where a famous tragedy of World War II took place - Oradour-sur-Glane; and Canadian centre of Gold Rush - Barkerville - a city, which at the present time is a well prospering tourist centre. The aim of the article is to emphasise the problem of the research on abandoned cities referred to as cultural tourism destinations.

Katarzyna Ryszewska, UJK Kielce

## „Wycieczki archeologiczne” w międzyrzeczu Wisły i Pilicy jako przykład XIX-wiecznej turystyki kulturowej i archeoturystyki

**Słowa kluczowe:** „wycieczki archeologiczne”, turystyka XIX-wieczna, archeoturystyka, międzyrzecze Wisły i Pilicy, odkrycia archeologiczne, kolekcje zabytków archeologicznych

### Streszczenie

Charakterystyczne dla XIX wieku były tzw. wycieczki archeologiczne, w trakcie których oglądano i zwiedzano zarówno zabytki archeologiczne (grodziska, kurhany oraz zgromadzone w kolekcjach muzealnych zabytki ruchome), jak i architektoniczne, dzieła sztuki, archiwa, biblioteki, muzea, cmentarze, a nawet zakłady przemysłowe. Na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy wyprawy takie, wiodące w różne zakątki tego regionu, odbyli m.in. badacz kultury ludowej i przeszłości Słowian Zorian Dołęga-Chodakowski (wędrówka śladami zabytków słowiańskich), cenzor, historyk i dziennikarz Maksymilian Sobieszczański, ziemianin z Lubelszczyzny Józef Łoski (podróż w opoczyńskie) oraz ksiądz Władysław Siarkowski (wycieczka do Koprzywnicy). Wszyscy ci podróżnicy byli zarazem miłośnikami archeologii, podejmującymi badania terenowe, przy tym M. Sobieszczański przeprowadził, w trakcie podjętej przez siebie „wycieczki archeologicznej” do guberni radomskiej, pierwsze na omawianym terenie zaplanowane prace wykopaliskowe (we wsiach Nietulisko Duże oraz Kotarszyn). Tego rodzaju wycieczki, stanowiące przykład XIX-wiecznej turystyki kulturowej i archeoturystyki, przyczyniały się do rozbudzenia w ówczesnym społeczeństwie zainteresowania dziedzictwem przeszłości oraz zabytkami regionu międzyrzecza Wisły i Pilicy.

### Wprowadzenie

W ciągu XIX wieku, w znajdującej się pod zaborami Polsce, w coraz większym stopniu zajmowano się jej przeszłością, zarówno stosunkowo niedawną, jak i najodleglejszą. Charakterystyczne dla tych czasów były tzw. **wycieczki archeologiczne** podczas których interesujący się historią i zabytkami, także „starożytnymi”, podróżnicy zwiedzali różne regiony kraju, w tym także okolice międzyrzecza Wisły i Pilicy.

Pojęcie archeologii miało wówczas inne od obecnego, i zarazem znacznie szersze, znaczenie. Do zabytków archeologicznych zaliczano wszystko to co pozostało z dawnych czasów, czyli wszelkie pamiątki przeszłości i to niekoniecznie odległej, bo zamykającej się na poprzednim – XVIII – wieku. Były to więc nie tylko przedmioty wydobyte z ziemi (pradziejowe czy z czasów historycznych), lecz także wszelkie obiekty architektury i sztuki, wytwory rzemiosła artystycznego, numizmaty, a nawet zabytki piśmiennictwa: rękopisy, czy druki. Definicję tak rozumianej archeologii sformułował w 1826 r. **Joachim Lelewel**, historyk, numizmatyk, członek Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Według niego „Archeologia zajmuje się pomnikami narodów starożytnych, wieków średnich i starymi [...], a chociaż jej przedmiotem stają się pomniki, tyle ile nie są pisane, nie wyłącza jednak takich, które na sobie napisy noszą. Tym sposobem do niej się liczy: numizmatyka i nauka o medalach, epigrafika [...], a z nią i hieroglifika, a godzi się i książkę jako antyk uważać. W archeologii są tedy antyki wcale rozmaite: budowla, posąg, cegielka, naczynie, rżnięty kamień, kawałki żelaza od broni, pieniążek, herbowa pieczęć, zwój, grób, skorupa” [Lelewel 1964, s. 435]. Podobne przedmioty zaliczano wówczas w poczet „starożytności”, toteż różnice pomiędzy tymi określeniami były płynne i pojęcia „archeologia” oraz „starożytności” bywały używane jako synonimy [Abramowicz 1991, s. 14; Nosek 1967, s. 24, przypis 7].

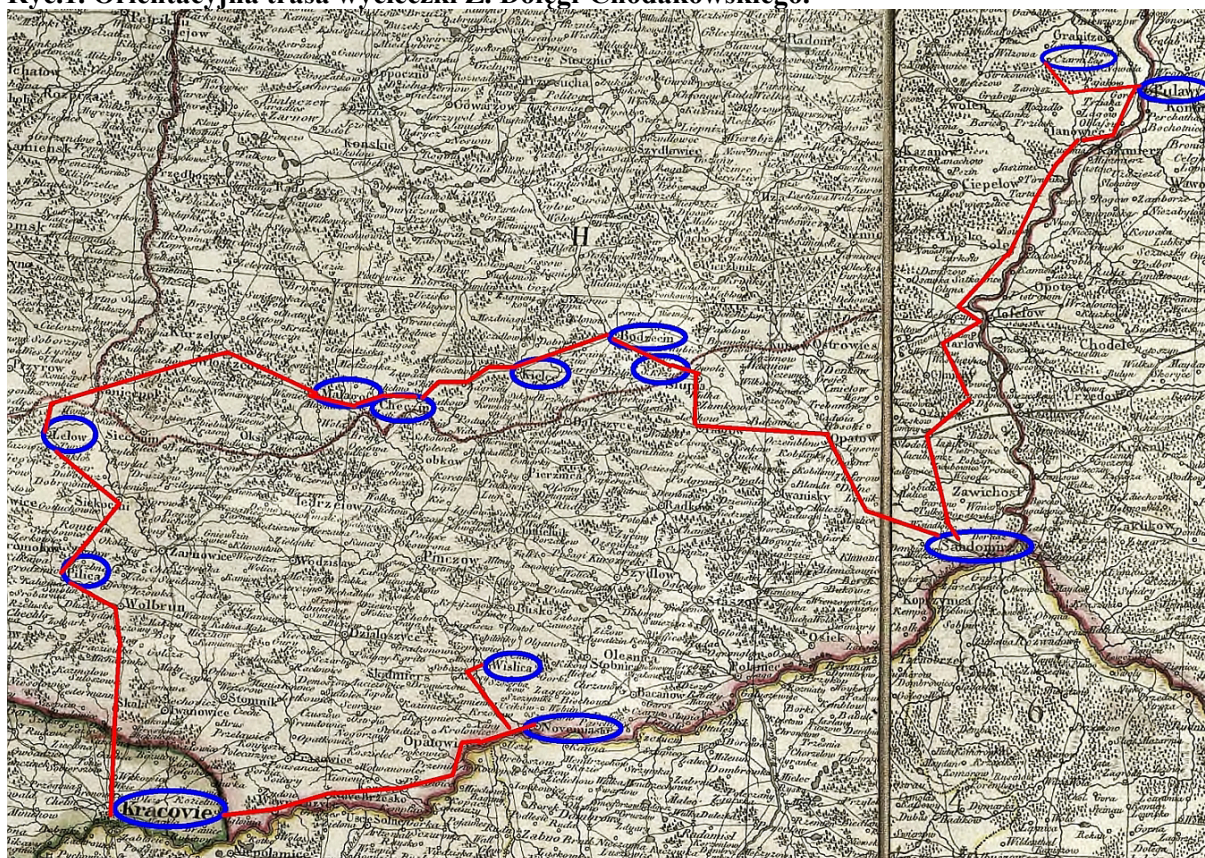
W związku z tak szerokim wówczas pojmowaniem archeologii również XIX-wieczne „wycieczki archeologiczne” obejmowały zwiedzanie zabytków i obiektów najróżniejszego rodzaju, wśród których znajdowały się także rzeczywiste (wg dzisiejszego rozumienia tego pojęcia) zabytki archeologiczne. Bywało, że odbywający tego rodzaju wyprawy podróżnicy nie tylko oglądali zachowane w terenie zabytki nieruchome (takie jak grodziska, kurhany) lub zgromadzone w oglądanych kolekcjach zabytki ruchome, lecz podejmowali także celowe badania archeologiczne: powierzchniowe i wykopaliskowe. Niekiedy plonem tychże wycieczek bywały relacje z ich przebiegu, czasem publikowane lub też przynajmniej w części znane z zachowanej korespondencji ówczesnych „globtroterów”. W XIX w. zresztą bardzo chętnie podróżowano i organizowano liczne wyprawy krajoznawcze, także na omawianym terenie, nie zrażając się doznawanymi w drodze niewygodami. Były to oprócz wycieczek „archeologicznych” i historycznych<sup>1</sup> oraz etnograficznych także peregrynacje naturalistów, artystów (malarzy i literatów), wyprawy do wód, a także wycieczki o aspekcie religijnym. Typowe były podróże tzw. rzemiennym dyszlem, charakteryzujące się tym, że podczas kolejnych zaplanowanych etapów wędrówki zatrzymywano się na kilka-kilkanaście godzin w różnych godnych zainteresowania miejscach. Podróżowano najczęściej powozami, wynajmowanymi na własną rękę lub organizowanymi przez pocztę, zdarzały się również wycieczki piesze, a pod koniec XIX coraz częściej korzystano z usług kolei. [Jastrzębski 2010, s. 36-53].

### Wyprawa badawcza śladami dawnych Słowian Zoriana Dołęgi Chodakowskiego

Prekursorem w gronie podróżników podejmujących „wycieczki archeologiczne” był **Zorian Dołęga-Chodakowski** (prawdziwe nazwisko **Adam Czarnocki**) znany badacz kultury ludowej Słowian. Chodakowski, szczególnie zainteresowany odległą pogańską przeszłością Słowian, postanowił odbyć wyprawę mającą za cel odnalezienie pozostałości i ustalenie zasięgu dawnego osadnictwa słowiańskiego. Podróż ta została najprawdopodobniej sfinansowana przez jego ówczesnego protektora księcia Adama Czartoryskiego, podzielającego zainteresowania Chodakowskiego. Rozpoczął on wędrówkę we wrześniu 1817 r. wyruszając z Puław i kierując się do Krakowa. W jej trakcie zwiedził **Czarny Las, Sandomierz, Święty Krzyż, Borzęcin, Kielce, Chęciny, Małogoszcz, Lelów, Pilicę** [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 181-182]. Po dziesięciodniowym pobycie w Krakowie udał się na dłuższy pobyt do Sieniawy odwiedzając po drodze **Nowe Miasto Korczyn i Wiślicę** [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 196; Blombergowa 1997, s. 14-15].

W trakcie podróży Chodakowski notował nazwy geograficzne mijanych miejsc oraz legendy i pieśni ludowe, zwiedzał zabytki architektury, a przede wszystkim interesował się napotykanymi grodziskami, kopcami, „łysymi górami”, uroczyskami, jaskiniami. Wykonywał przy tym wiele pomiarów i szkiców, sporządzał notatki. Większość z nich niestety zaginęła, za to zachowała się znaczna część listów pisanych przez Chodakowskiego do jego znajomych, w których relacjonował przebieg wyprawy i dokonane spostrzeżenia, wymieniając zlokalizowane „słowiańskie” zabytki. Wśród nich znajdowały się m.in. „dwie potężne mogiły” zaobserwowane w pobliżu Wiślicy [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 196]. W Chęcinach podróżnik wykonał rysunek tamtejszego „ogromnego bożyszczka” [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 177; Kolberg 1885, s. 7]. Tą kamienną figurą przedstawiającą postać kobiecą (ryc.2) interesowali się też inni ówczesni miłośnicy słowiańskich „starożytności”, m.in. Stanisław Staszic i Tomasz Ujazdowski [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 181; Orgelbrand 1898, s. 3; Ujazdowski 1830, s. 98-102] śląc informacje i rysunki posągu do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wprawdzie ówczesny właściciel „bazy chęcińskiej” Kazimierz Pieniążek oświadczył, iż została ona wyrzeźbiona przez chęcińskich kamieniarzy,

<sup>1</sup> Takich jak „podróże historyczne” po ziemiach dawnej Polski Juliana Ursyna Niemcewicza z lat 1811-1828 [Niemcewicz 1858]

**Ryc.1. Orientacyjna trasa wycieczki Z. Dołęgi-Chodakowskiego.**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Carte vormaligen ganzen Königreichs Vohlen dermaligen Eintheilung, Vien 1817* (fragment mapy z zakreślonym przebiegiem trasy i nazwami miejscowości odwiedzonych przez Chodakowskiego)

pragnących ozdobić wejście do gospody, jednak nie dano wiary jego (zapewne prawdziwym) objaśnieniom [Ujazdowski 1830, s. 99; Kalina 2009, s. 168]. Pozostając w mylnym przekonaniu, że „baba” stanowi przedmiot słowiańskiego kultu, z inicjatywy Staszica, sprowadzono ją (w 1828 r.), do siedziby wspomnianego Towarzystwa [Gloger 1900, s. 87-88]<sup>2</sup>. Dołęga-Chodakowski notował również zasłyszane informacje dotyczące przypadkowych znalezisk archeologicznych, pisząc m.in. że w Rokitnie, niedaleko Olkusza, „wykopuje się liczne żalki albo popielnice” [Dołęga-Chodakowski 1967, s. 177].

Rezultatem tej wyprawy była opublikowana w 1818 r. praca *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, w której Chodakowski m.in. wyraził pogląd, że jednym ze środków do poznania najdawniejszej przeszłości Słowian jest prowadzenie wykopalisk [Dołęga-Chodakowski 1818]. Zrealizował on w praktyce ową ideę podczas następnych podróży, których celem była północna Rosja, gdzie przeprowadził badania wykopaliskowe rozkopując mogiły w Ładodze i Bieżykach [Blombergowa 1993, s. 28-29 n]

**Ryc. 2. Rysunek kamiennej „baby chęcińskiej”**

Baba Chęcińska.

Źródło: *Baba chęcińska*, w: *Pamiętnik Sandomierski*, t. 2, red. T. Ujazdowski, Warszawa 1830.

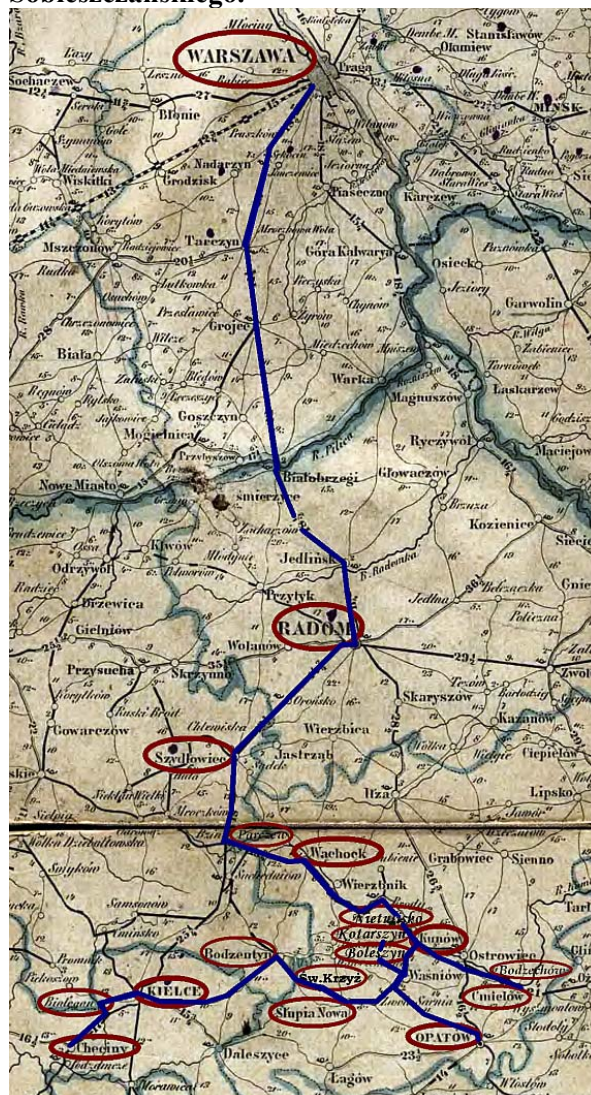
<sup>2</sup> Po upadku powstania listopadowego i rozwiązaniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk posąg wywieziono do Petersburg [Rawita-Witanowski 2001, s.34].

## „Wycieczka archeologiczna” do guberni radomskiej Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego

Kolejne wycieczki, w tym wypadku już określane przez samych podróżników jako „archeologiczne”, miały miejsce w 2 połowie XIX wieku.

Jedną z nich, prowadzącą z Warszawy do guberni radomskiej podjął w 1851 r. **Franciszek Maksymilian Sobieszczański** (1814-1871). Sobieszczański (ryc.3) był już w tym czasie nie tylko znanym historykiem, zwłaszcza dziejów Warszawy, ale także badaczem starożytności. Urodzony w 1814 r. w Zadubiu w pow. lubelskim jako syn Stanisława, ogrodnika w dobrach Karola Scipio del Campo, w dzieciństwie pobierał nauki w szkole parafialnej w Horach, a następnie kształcił się wraz z synem Jana Tarnowskiego, u którego podjął pracę jego ojciec. W dorosłym życiu Sobieszczański próbował wielu zawodów i przejawiał różnorodne zainteresowania naukowe. Pracował m.in. jako guwerner, lektor języków obcych, drukarz. Pragnąc podnieść swe umiejętności zawodowe w tej ostatniej dziedzinie odbył pieszą wędrówkę po Europie. Karą za uczestnictwo Sobieszczańskiego w powstaniu listopadowym stało się jego uwięzienie w 1839 r. w Cytadeli Warszawskiej, a ceną za uwolnienie zgoda na współpracę z władzami rosyjskimi i obserwację polskiej emigracji podczas następnych wypraw do Belgii i Francji. W kolejnych latach Sobieszczański pracował m.in. jako dziennikarz, a w 1846 r. został urzędnikiem Komitetu Cenzury w Warszawie, ocenianym bardzo pozytywnie przez kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego Pawła Muchanowa. Od 1843 r. zaczęły się ukazywać drukiem publikacje naukowe Sobieszczańskiego dotyczące historii sztuki oraz dziejów Warszawy. W 1859 r. został współzałożycielem „Tygodnika Ilustrowanego”, w którym opublikował 350 artykułów przede wszystkim z zakresu archeologii, numizmatyki, dziejów sztuki polskiej, warszawianistyki. Redagował on także działy: archeologiczny, geograficzny i bibliografii pisarzy polskich w *Encyklopedii Powszechnej* Samuela Orgelbranda, będąc członkiem jej komitetu redakcyjnego [Konarski, s. 522-525]. Pomimo że Sobieszczański przez większą część życia mieszkał w Warszawie przejawiał duże zainteresowanie regionem świętokrzyskim. Kilkakrotnie bywał w Kielcach, poznał dobrze zasób archiwum miejskiego oraz zbiory kieleckich kolekcji prywatnych [Stępkowski 1999, s. 29-30]. Na omawianym tu obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy Sobieszczański zadebiutował jako archeolog podejmując, w trakcie zorganizowanej w 1851 r. „wycieczki archeologicznej”, pierwsze na tym terenie

**Ryc.3. Orientacyjna trasa wycieczki F. M. Sobieszczańskiego.**



*Źródło: Opracowanie własne na podstawie mapy: Karta dróżna Królestwa Polskiego ułożona i litografowana w Zarządzie General Kwatermistrzostwa 1-ej Armii, 1859 (fragment mapy z zakreślonym przebiegiem trasy i nazwami miejscowości odwiedzonych przez Sobieszczańskiego)*

badania wykopaliskowe. Archeologię uważał za naukę mówiącą „o rzeczach starodawnych w najobszerniejszym ich zakresie”, a do jej źródeł zaliczał „pomniki obrazowe, wyroby rąk ludzkich, dyplomata, akta archiwalne i tym podobne źródła, które kiedyś były zaniedbane, a dziś są już cenione i poszukiwane” [Sobieszczański 1852, s. 105]. Takich też zabytków poszukiwał w trakcie swojej „wycieczki archeologicznej”, nie pomijając jednak również obiektów o innym charakterze. W opublikowanej relacji z tej wyprawy [Sobieszczański 1852] znajdujemy, często dość szczegółowe, opisy wszystkich odwiedzonych miejscowości. Sobieszczański skrupulatnie podawał liczbę ludności oraz liczbę budynków mieszkalnych, przedstawiał historię omawianych miejscowości, w tym także życiorysy najbardziej znanych byłych i aktualnych ich mieszkańców, a także dzieje najważniejszych zabytków. Charakteryzował jedne z największych atrakcji regionu jakimi były zabytki architektoniczne oraz dzieła sztuki. W przypadku niektórych miejscowości zamieszczał także opisy zwykłych domostw mieszkalnych, a nawet zakładów przemysłowych: takich jak kopalnie czy fabryki, zarówno już nieczynnych, jak też ówczesnie funkcjonujących, w tym fabryki fajansu w Ćmielowie czy maszyn w Białogonie. Dużo uwagi poświęcił opisowi nagrobków znajdujących się w kościołach i na cmentarzach cytując i tłumacząc zamieszczone na nich epitafia. Podróżnik opisywał również księgozbiory, zbiory archiwalne określane przezeń jako „ważny dla archeologa żywioł” oraz kolekcje muzealne.

Wyruszając z Warszawy dyliżansem tzw. traktem królewskim, stanowiącym jedną z najważniejszych dróg na obszarze Królestwa Polskiego [Jastrzębski 2010, s. 36-37], Sobieszczański rozpoczął swoją wyprawę od odwiedzin **Radomia**. Podróżnik zachwycił się schludnością tego miasta, czystością wybrukowanych ulic i zdobionych klombami chodników, niedawno urządzonym parkiem, nowo budowanymi gmachami użyteczności publicznej, w tym siedzibą rządu gubernialnego, ratuszem (projektu Marconiego, ryc.4), teatrem, dwoma szpitalami oraz siedzibą Towarzystwa Kredytowego.

Tak dobry ówczesny stan miasta przypisywał podróżnik staraniom gubernatora **Edwarda Białoskórskiego**. Ten ostatni był także zapalonym kolekcjonerem i Sobieszczański miał okazję zaznajomić się z jego bogatymi zbiorami obfitującymi m.in. w „rzeczy kopalne, roślinne, zwierzęce, [...] wyroby rąk ludzkich”, pochodzące z obszaru guberni radomskiej. Obok kolekcji minerałów i skamieniałości, wypchanych ptaków i ssaków, wyrobów miejscowego przemysłu, galerii obrazów, znajdował się tam też, niestety nieopisany bliżej, „zbiór starożytności, które w ziemi były wykopane lub znalezione”. Wędrowiec obejrzał także obszerną „rzadko dobraną bibliotekę” prokuratora Jana Łaskiego, zawierającą dzieła drukowane i rękopiśmienne, opisując najcenniejsze ich okazy, a także ciekawe zbiory numizmatyczne miejscowych lekarzy: **Walentego Siekaczyńskiego** i **Jana Freyera** (inspektora służby zdrowia w guberni kieleckiej i radomskiej). Ten ostatni zbiór zawierał m.in. denary i brakteaty polskich władców z XII-XIII wieku, pochodzące ze skarbu odnalezione go przypadkowo, podczas prac polowych, w 1844 r. na wzgórzu Albrycht w **Pelczyskach**, pow. miechowski [Stronczyński 1847, s. 72-84]. Sobieszczański zwiedził niezbyt licznie

Ryc.4. Ratusz w Radomiu



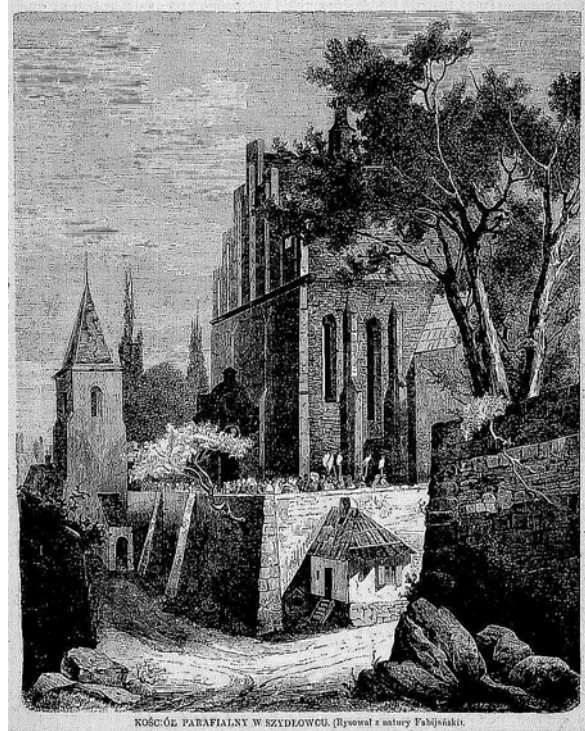
Źródło: A. Janowski, *Wycieczki po kraju, cz. I, Warszawa 1902, s. 142.*

zachowane zabytki radomskiej architektury, wśród których jego szczególne zainteresowanie wzbudził wzniesiony w XV w. kościół oo. Bernardynów z „zębatą swoją facyatą”. Oglądał także pozostałości zamku, którego pierwotną postać opisał na podstawie zachowanego inwentarza z 1567 r. sporządzonego przez kanonika warszawskiego ks. Zawiszę Sikorskiego oraz budynek gubernialnego gimnazjum, znajdującego się przy kościele oo. Pijarów [Sobieszczański 1852, s. 2-25].

Z Radomia również traktem królewskim udał się do **Szydłowca** gdzie podziwiał „budowle piękne i starożytne”, czyli XV-wieczny kościół farny (ryc.5) oraz XVI-wieczny ratusz [Sobieszczański 1852 s.25-29]. W dalszej drodze Sobieszczański zwiedził nieczynne „zakłady górnicze” (tak określał huty żelaza) w **Rejowcu i Parczewie** z zachowanymi „kopułowymi piecami” (Sobieszczański 1852, s.29), a kolejny przystanek stanowił **Wąchock** z okazałymi, choć popadłymi w ruinę i mocno wówczas zaniedbanymi, zabudowaniami wzniesionego w XII w., klasztoru cystersów (ryc.6). Z dawnego klasztoru zachował się kościół oraz pozostałości skrzydła wschodniego (w których urządzono szpital górniczy) z pięknym romańskim kapitularem [Sobieszczański 1852, s.30-33].

Bardzo ważnym punktem wyprawy była wieś rządowa **Nietulisko Duże**, w powiecie opatowskim, której odwiedzenie stanowiło jedną z przyczyn podjęcia owej archeologicznej wycieczki. Sołtys Nietuliska kilka lat wcześniej, w trakcie prac polowych, odkrył gliniane naczynia wypełnione popiołem i spalonymi kośćmi. Miejscowa ludność, po daremnych próbach odnalezienia w nich monet (złota), uznała je za grobowce ariańskie i zawiadomiła o znalezisku wójta, a ten swoich zwierzchników. Wiadomość dotarła do kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego Pawła Muchanowa, który delegował Sobieszczańskiego do zbadania znaleziska. Znalazłszy się na miejscu odkrycia Sobieszczański podjął pierwsze w swoim życiu, a zarazem pierwsze w tym regionie, wykopaliska archeologiczne, w trakcie których odsłonił szereg urn (popielnic) przykrytych pokrywkami częściowo zaopatrzonymi w uszka (ryc.7). Występowały one na niewielkiej głębokości ok.1-1,5 m pod poziomem gruntu pojedynczo lub zgrupowane po dwie-trzy razem i zawierały popiół oraz szczątki spalonych ciał ludzkich. Towarzyszyły im mniejsze naczynka (tzw. przystawki), które badacz zinterpretował jako „łzawnice” przeznaczone na łzy uczestników pogrzebów [Sobieszczański 1852, s.34-35].

**Ryc.5. Kościół farny w Szydłowcu, rys. E. Fabijański.**



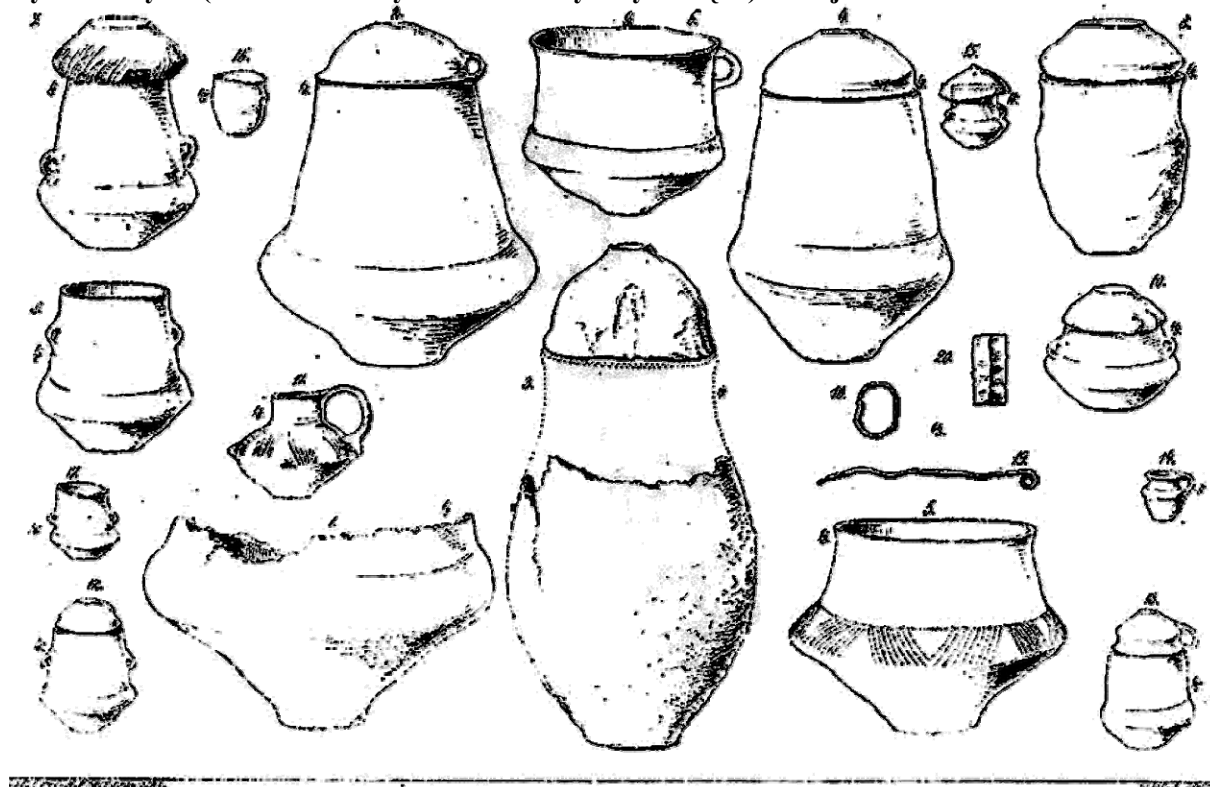
Źródło: „Tygodnik Ilustrowany”, 1862, nr 140, s.220.

**Ryc.6. Opactwo cystersów w Wąchocku.**



Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego, red. J. M. Baziewicz, Warszawa 1907, s. 64.



**Ryc.7. Zabytki (ceramika naczyniowa oraz wyroby z brązu) z miejscowości Nietulisko Duże.****POPIELNICE WYKOPANE W NIETULISKU DUŻYM**

*Źródło: F.M. Sobieszczański, Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku, Warszawa 1852, tabl. I.*

Sobieszczański słusznie zinterpretował odkrycie jako pozostałości cmentarzyska pogańskiej jeszcze ludności. Pomimo, że jako czytelnikowi zachodniej literatury archeologicznej znany mu był już system trzech epok: kamienia, brązu i żelaza [Abramowicz 1991, s. 28], nie był w stanie prawidłowo datować swego znaleziska, uznając że są to szczątki „Słowian przed 1000 lat zmarłych”. Badacz podał lokalizację cmentarzyska położonego u stop i na zboczu wzgórza między dwiema rzekami: Kamienną i Świśliną. Starał się również jak najdokładniej opisać odkryte zabytki. Określił rozmiary naczyń (o wysokości 4-16 cali), ich kształty, motywy zdobnicze, a nawet niektóre cechy technologiczne, tj. barwę powierzchni (ceglastą, popielatą i czarną), rodzaj dodanej do masy ceramicznej domieszki schudzającej (w postaci granitowego tłuczni o drobnej granulacji zmieszanego z kwarcem, feldszpatem i miką) oraz technikę wykonania. Tę ostatnią Sobieszczański odtworzył już niezbyt trafnie uznając większość naczyń za toczone na kole garncarskim, podczas gdy w rzeczywistości wszystkie zostały ulepione ręcznie. We wnętrzu urn Sobieszczański natrafił także na nieliczne wyroby krzemienne i ozdoby z wygiętego brązowego drutu - pierścionek (kółko) oraz igielnicę (szpilę). Opis naczyń badacz wzbogacił rysunkami wybranych egzemplarzy popielnic oraz elementów wyposażenia grobów. Badając zawartość popielnic Sobieszczański próbował określić płeć oraz wiek pochowanych w nich osób wyróżniając urny: męskie, ozdobniejsze od nich kobiece, mniejsze – młodzieży oraz najmniejsze – niemowląt, zwracając przy tym uwagę na to iż igielnica i ozdoby stanowią wyposażenie grobów kobiecych, a wyroby krzemienne – męskich [Ryszewska 2009, s. 57-58]. Właśnie ze względu na ubogie wyposażenie oraz przede wszystkim występowanie na cmentarzysku w Nietulisku jedynie grobów płaskich Sobieszczański uznał je za miejsce pochowku „wieśniaków”, stwierdzając że możniejsi przedstawiciele „przodków naszych przedchrześcijańskich [...] nie łączyli się z tłumem, a nad popiołami swymi wysokie mogiły wznosili”. Archeolog starał się nawet odnaleźć w obrębie ziem polskich jakieś analogie do

odkrytych tu zabytków opisując dotychczasowe znaleziska grobów popielnicowych. Stwierdził jednak, że zarówno typ grobów jak i same urny są „zupełną w archeologii krajowej nowością” [Sobieszczański 1852, s.33-41]. Wykopane przez Sobieszczańskiego zabytki trafiły do zbiorów Archeologicznego Gabinetu Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego<sup>3</sup>.

Przez czas jakiś bazą wypadową dla Sobieszczańskiego podejmującego kolejne wyprawy w rozmaite okolice guberni radomskiej była wieś **Boleszyn**. Stamtąd udał się m.in. do **Kunowa**, gdzie zwiedził restaurowany wówczas kościół parafialny. Zwrócił uwagę na to, że w miarę zamożni, parający się najczęściej kamieniarstwem, mieszkańcy Kunowa żyli w warunkach urągających higienie, nawet według ówczesnych, niezbyt wygórowanych, standardów [Sobieszczański 1852, s. 44-48].

Podczas pobytu w Boleszynie do Sobieszczańskiego docierały informacje od zainteresowanej jego archeologiczną działalnością okolicznej ludności. Otrzymał wówczas m.in. wiadomość o istnieniu na polu pod wsią **Kotarszyn** (pow. opatowski) „szczególnej mogiły” usypanej na planie kwadratu o średnicy 22 łokci i wysokości 21 łokci. Sobieszczański wypytyując o ów kurhan najstarszych mieszkańców okolicy od jednego z nich dowiedział się, że na podkotarszyńskich polach bardzo dawno temu miała mieć miejsce bitwa z udziałem „zagranicznego wojska”, w czasie której zginęło wielu ludzi w tym „najstarszy poganin”, którego wg „ich zwyczaju” spalono wraz z żoną, niewolnikami oraz różnymi sprzętami, w tym orężem wojennym, a nad miejscem pochówku usypano kopiec. Pod wrażeniem opowieści Sobieszczański zdecydował się rozkopać nasyp przy pomocy kilkudziesięciu wieśniaków skierowanych do tej pracy przez miejscowego wójta „tak jednak, aby całego kształtu mogiły nie zepsuć i dalszym wiekom pamiątkę tę zostawić”. Jednak pomimo przekopania kopca aż do gruntu nic w jego wnętrzu nie znaleziono i badacz musiał zadowolić się obserwacją, iż ziemia z nasypu różniła się od okolicznej gleby, a na głębokości ok. 5,5 łokcia pojawiło się trochę ziemi „zupełnie białej i jakoby z kości i popiołów złożonej” [Sobieszczański 1852, s.51-53]. Sobieszczański był świadom, że nasypy nad mogiłami spalonych ciał swoich zmarłych wznosili zarówno przedchrześcijańscy Słowianie<sup>4</sup>, jak i wiele innych dawnych ludów pogańskich, niemniej wysnuł przypuszczenia, że mogła to być mogiła któregoś z wodzów tatarskich walczących na tych terenach [Sobieszczański 1852, s.54].

Następnie Sobieszczański udał się do **Opatowa**, gdzie odwiedził archiwum, poszukując informacji dotyczących historii tego miasta. Opisując jego dzieje w swej relacji z omawianej wycieczki wspominał także o wsi **Zagość**, z romańskim kościołem wzniesionym w XII w. przez Henryka Sandomierskiego, ofiarowanym przez tego ostatniego wraz z uposażeniem zakonowi Joanitów [Sobieszczański 1852, s. 55-65], a nie Templariuszy, jak mylnie podawał Jan Długosz w dziele *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*. W Opatowie Sobieszczański oglądał pozostałości murów miejskich, stojący przy rynku budynek dawnego ratusza, kościół oo. Bernardynów oraz piękną kolegiatę (nieznanej fundacji)

Ryc.8. Kolegiata w Opatowie.



Kolegiata w Opatowie.

Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego, red. J. M. Baziewicz, Warszawa 1907, s. 67.

<sup>3</sup> W 1920 r. zabytki te przeszły na własność Zakładu Archeologii Przedhistorycznej UW, gdzie zostały opracowane i zinterpretowane jako pochodzące z cmentarzyska kultury łużyckiej datowanego na IV okres epoki brązu [Krajewska 1929, s. 69-93]

<sup>4</sup> Wg dzisiejszych badaczy taki właśnie był rodowód owego kurhanu, datowanego na okres pomiędzy VI a IX wiekiem [Gąssowski 1970, s. 58.]

p.w. św. Marcina z Tours z około połowy XII w. Tę ostatnią, której wzniesienie również za Długoszem, błędnie przypisywano Templariuszom, Sobieszczański uznał za budowlę cysterską. Dokładnie opisał architekturę i wyposażenie kościoła (ryc.8) zwracając szczególną uwagę na grobowce rodu Szydłowieckich, w tym przede wszystkim okazały nagrobek Krzysztofa Szydłowieckiego [Sobieszczański 1852, s. 66-76].

Kolejne wyprawy z Boleszyna zawiadły Sobieszczańskiego do **Ćmielowa** i **Bodzechowa**. W Ćmielowie odwiedził magistrat oglądając przechowywane tam przywileje dla mieszkańców miasta (z 2 poł. XVII w.), kościół z XIV w., cmentarz oraz założoną w 1804 r. przez kanclerza wielkiego koronnego Jacka Małachowskiego fabrykę fajansu i porcelany. Podróżnik krytycznie wypowiedział się na temat jakości ówczesnych ćmielowskich wyrobów porcelanowych, które, jego zdaniem, „porównania z zagranicznymi żadną miarą nie wytrzymają”. W Bodzechowie obejrzał dawny „pstry” (o pomalowanych na czerwono ścianach) dwór kanclerza Małachowskiego oraz kolejną w zwiedzanym regionie hutę żelaza, własność rodziny Kotkowskich [Sobieszczański 1852, s. 78-81].

W następną podróż wędrowiec wyruszył do **Nowej Słupi** przeglądając zachowane w magistracie przywileje z XIV-XVIII w. Następnie udał się ścieżką na **Św. Krzyż** oglądając po drodze posąg klęczącego mężczyzny „pielgrzyma” (dziś zwanego Emerykiem) i chwalać piękno przemierzanego „dziewiczego” lasu. Omawiając, po lekturze zachowanych w tamtejszym klasztorze dokumentów, jego dzieje, przytoczył także dotyczące tego miejsca liczne podania, m.in.

legendę na temat odbywających się na Łysej Górze zlotów czarownic, uznając ją za typową dla wielu krajów europejskich. Przedstawił też podania dotyczące istnienia niegdyś w tym miejscu pogańskiej świątyni i zamku zwanego Łyścem, po którym miały pozostać bardzo liczne układające się w kręgi kamienie, a także czasu i okoliczności ufundowania i wzniesienia tam klasztoru Benedyktynów, przypisywanego m.in. Dąbrówce, oraz Bolesławowi Chrobremu spełniającemu prośbę królewicza węgierskiego Emeryka. Legendy te Sobieszczański poddał krytyce, wytykając piszącym na ten temat kronikarzom, zwłaszcza XIV-wiecznym, skłonność do „bajania [...] na wy ścigi” i uczynienie przez to „ogromnego w historii spustoszenia”, jako „najrozsądniejszą” oceniając kronikę ks. Wojciecha Rufina *Historia o drzewie krzyża świętego na Łysą Górę przyniesionego z 1611 r.* Sobieszczański dokładnie opisał zwiedzany obiekt klasztorny (ryc.9), zwracając szczególną uwagę na liczne nagrobki, dosłownie przytaczając znajdujące się na nich napisy, wymienił też w swojej rozprawie nazwiska opatów klasztoru począwszy od 2 poł. XII w. [Sobieszczański 1852, s.82-118].

Po dłuższym pobycie w Boleszynie podróżnik zdecydował się ruszyć w dalszą drogę udając się wynajętym wozem do **Kielc** i odwiedzając po drodze **Bodzentyń**. W tymże mieście, po tradycyjnej wizycie w magistracie, zwiedził zachowane zabytki architektury, w tym ruiny zamku biskupów, pozostałości murów miejskich z dwiema basztami, wzniesioną w XV w. kolegiatę pełniącą funkcje kościoła parafialnego oraz kościół św. Ducha [Sobieszczański 1852, s.122-132].

Ryc.9. Klasztor na Św. Krzyżu, rys. F. Kostrzewski.



Źródło: „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 22, s.185.

Jadąc dalej w kierunku Kielc, podróżnik zachwyił się „czarodziejską pięknnością” okolicy, skarbami przyrody, zabytkami architektury, wesołością „tutejszego ludu” i urodą miejscowych „dziewoj” pisząc m.in. „wszędzie tu jest coś, co do duszy i serca każdego przemówi: dla archeologa co krok stary zamek, świątynia, grobowiec...w łonie ziemi ukryte i nieocenione jeszcze skarby”. W Kielcach Sobieszczański odwiedził „archiwum akt dawnych” i w relacji z „wycieczki” skrupulatnie wymienił znajdujące się tam dokumenty „podług rewizji [...] archiwariusza p. Walentego Huberta” przeprowadzonej w 1845 r.

Podziwiał pałac biskupów krakowskich (ryc.10) oraz kościół Panny Marii wzniesiony w XII w., których architekturę i wyposażenie dokładnie opisał [Sobieszczański 1852, s.133-152]. Chwalił także urodę i czystość innych zakątków pięknie położonego miasta, zadbanego dzięki staraniom ówczesnego naczelnika powiatu kieleckiego **Tomasza Zielińskiego** (1802-1858). Szczególnie dużo miejsca w swojej rozprawie poświęcił Sobieszczański pierwszemu w Kielcach muzeum założonemu właśnie przez **Zielińskiego**, który był miłośnikiem dzieł sztuki oraz zabytków, również „starożytnych”. Odegrał on bardzo ważną rolę w ożywieniu w połowie XIX wieku życia kulturalnego Kielc, do których przyjechał w końcu 1847 r. z już wcześniej zgromadzonymi zbiorami, znanymi i cenionymi w środowisku malarzy i kolekcjonerów warszawskich. Wydzierżawił od rządu budynek mieszczący się przy ulicy Zamkowej 6, który sukcesywnie remontował i przebudowywał w celu umieszczenia tam eksponatów stale powiększającej się kolekcji. W ciągu kilku lat został tam wybudowany i urządzony zespół pałacowy o powierzchni 900 m kw. obejmujący oprócz pomieszczeń przeznaczonych na zbiory także mieszkanie właściciela, pokoje gościnne oraz oranżerię i ogród z rzadkimi roślinami [APK, RGR, sygn. 2067, k. 1n; Jakimowicz 1973, s. 15-19]. Bogata kolekcja Zielińskiego składała się z obszernej biblioteki oraz okazałej galerii obrazów, którymi ozdobił różne pomieszczenia swej rezydencji, a których część Sobieszczański opisał wymieniając wśród nich liczne portrety, wizerunki świętych, sceny rodzajowe, pejzaże<sup>5</sup> [Sobieszczański 1852, s. 155-171]. Bardzo istotnym elementem tego zbioru był „gabinet starożytności” stanowiący wymowny przykład tego, że w poczet „starożytności” zaliczano wówczas przedmioty bardzo rozmaitej kategorii i pochodzące z różnych okresów pradziejowych i historycznych. Wśród nich znajdowały się takie „starożytne” zabytki jak: broń, w tym „obuszek żelazny” znaleziony w jaskini „zwanej Królewską”<sup>6</sup> w Ojcowie, koncerz, szable, pistolety i liczne strzelby, a nawet nieduże działko z zamku w Szydłowcu; elementy zbroi: hełmy, kolczugi i zbroje płytowe oraz ich fragmenty; części ryszunka jeźdźca: w tym ostrogi znalezione na polu bitwy pod Kliszowem i w obrębie zamków w Chęcinach i Malborku oraz żelazne wędzidło wykopane w 1839 r. koło Olsztyna. Sobieszczański wymienił także takie eksponaty z owego zbioru jak odnaleziona na poddaszu ratusza w Kurzelowie (pow. kielecki) laska sądowa z drewna brzoźowego, bukszpanowa tabakierka, sztucce, krucyfiks z kości słoniowej. Wśród zabytków znajdować się miały także dwa relikwiarze, jeden zawierający szczątki Wincentego Kadłubka wydobyte z grobu w Jędrzejowie, drugi srebrny z wizerunkiem św. Magdaleny ufundowany przez Kazimierza

Ryc.10. Pałac biskupi w Kielcach.



Źródło: „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 47, s.437.

<sup>5</sup> Szerzej na temat zabytków sztuki w kolekcji Zielińskiego: Jakimowicz 1973.

<sup>6</sup> Chodzi tu o Jaskinię Łokietka.

Wielkiego w 1370 r. (ryc.11)<sup>7</sup>. Następne wymienione eksponaty to: XVII-wieczny gliniany wazon, szklany „puchar do przywitania zwany Willkom” (ryc.12) krakowskiego cechu kapeluszników z 1664 r., zbiór pieczęci i stempli, a ponadto dokumentów rękopiśmiennych [Sobieszczański 1852, s. 172-179]. Wysoko ceniący Zielińskiego i jego kolekcję Sobieszczański pisał o nim w ten sposób: „rzadki to miłośnik, przykład nieporównany, aby człowiek z tak szczupłymi zasobami, z samą praktyką, którą długoletniem doświadczeniem i w ciągłych stosunkach z artystami i znawcami nabył, mógł zebrać z wytrwałością i cierpliwością niesłychaną takie skarby” [Sobieszczański 1852, s. 154].

Ostatni etap podróży Sobieszczańskiego po zakątkach guberni radomskiej wiódł z Kielc do **Chęcina**. Po drodze odwiedził zakład przemysłowy (produkcji maszyn rolniczych) w **Białogonie**. W Chęcinach w pierwszej kolejności udał się na wzgórze zamkowe podziwiać okazałe ruiny budowli wzniesionej w końcu XIII w. z inicjatywy księcia Waława II Przemysłida. Następnie zwiedził miasteczko, tradycyjnie składając wizyty w magistracie oraz gotyckim kościele parafialnym p.w. św. Bartłomieja, wzniesionym w XIV w. oraz kościołach Franciszkanów z XIV w. i Klarysek p.w. św. Magdaleny z XVI w. [Kalina 2009, s. 33, 56-57, 106]. Przypomniał przy okazji krążące nadal wśród mieszkańców okolic opowieści o rzekomo starożytnej babie chęcińskiej, którym Sobieszczański nie dawał wiary. Pisząc o dziejach miasta i okolicy dużo miejsca poświęcił informacjom na temat historii eksploatacji w tym regionie pokładów kamienia (głównie tzw. marmurów chęcińskich) i rud mineralnych. Wymienił także działające wówczas w różnych okolicznych miejscowościach kopalnie [Sobieszczański 1852, s. 180-218]. Pobyt w Chęcinach kończył „wycieczkę archeologiczną do guberni radomskiej” i Sobieszczański przez Kielce powrócił do Warszawy.

**Ryc.11. Herma Marii Magdaleny z kościoła w Stopnicy z kolekcji T. Zielińskiego, rys. B. Podczaszyński.**



Źródło: A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce, Serya I, Warszawa 1853-1855.*

**Ryc.12. Puchar krakowskiego cechu kapeluszników z kolekcji T. Zielińskiego, rys. L. Łepkowski.**



Źródło: A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce, Serya II, Warszawa 1855-1858.*

<sup>7</sup> Jest to herma Marii Magdaleny z kościoła w Stopnicy wymieniona w inwentarzu Stronczyńskiego, która w 1847 r. trafiła do zbioru Zielińskiego [Walicki 1931, s. 123].



Swoje wrażenia z omawianej podróży Łoski opublikował i chwalać zabytki zwiedzanego regionu pisał że „bogaty to kraj dla archeologa” [Łoski 1857, s. 8]. W **Opcznie** oglądał m.in. „zwaliska bram i murów”, kamienicę zwaną „domem Esterki” oraz „starożytny” kościół (p.w. św. Bartłomieja z XIV w.). „Wspaniałe” kościoły zwiedzał Łoski także w **Studziennej** i **Końskich** (kolegiata św. Mikołaja). W **Drzewicy** jego uwagę przyciągnął kościół parafialny św. Łukasza (z XV w.) oraz ruiny warownego zamku z I połowy XVI wieku. W **Paradyżu** k. Wielkiej Woli podziwiał późnobarokowy kościół i klasztor oo. Bernardynów, a w **Sulejowie** pozostałości opactwa cysterskiego wraz z kościołem św. Tomasza z XII-XIII wieku. Podróżnik miał także okazję obejrzeć siedziby rodu Duninów-Wąsowiczów w **Skrzynnie** i **Smogorzewie**. Jego zdaniem wszystkie te miejsca „każdy miłośnik starożytności krajowych w tych stronach powinien odwiedzić” [Łoski 1857, s. 8-10].

Najważniejszy moment tejże wyprawy stanowił, wg słów samego Łoskiego, pobyt w **Sulgostowie**, gdzie w tamtejszym pałacu znajdowała się kolekcja niedawno zmarłego Konstantego Świdzińskiego (1793-1855), nazwana przez podróżnika „najbogatszą w kraju skarbnicą naszą dziejową”. W połowie XIX wieku panowała opinia, iż jest to zarazem „jeden z najbogatszych a bodaj czy nie najbogatszy z prywatnych zbiorów” na ziemiach polskich [Mozaika Dziennikarska 1855, s. 1]. Świdziński był bowiem posiadaczem olbrzymiej biblioteki liczącej przeszło 50 tysięcy pozycji (książek, rękopisów, „ulotnych pism”), kilkunastu tysięcy rycin, galerii obrazów, kolekcji ok. 3000 numizmatów oraz zbioru „starożytności”, w którym zgromadzone zostały rzeźby, rozmaite okazy rękodzieła artystycznego, militaria oraz zabytki archeologiczne [Łoski 1857, s. 32-33; Ajewski 2006, s. 54]. Łoski udał się na zwiedzanie muzeum Świdzińskiego w licznym towarzystwie, nie wymienionych przez niego z nazwiska, osób również zainteresowanych „przełędem zabytków archeologicznych znajdujących się w Sulgostowie” [Łoski 1857, s. 79]. W pałacu zostali oni przyjęci przez opiekuna i konserwatora zbiorów Edwarda Nowakowskiego, „człowieka [...] rozmiłowanego w naszej przeszłości [...] religijnie pojmującego swe obowiązki” [Łoski 1857, s. 15]. Już na miejscu Łoski, pozostając pod bardzo dużym wrażeniem oglądanej kolekcji, postanowił ją opisać, pomimo że nie miał wcześniej takich planów. Opis ten autor nazwał pobieżnym, jednak uznał za pożyteczne jego

Ryc.14. Dom Esterki w Opcznie



Dom Esterki w Opcznie.

Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego, red. J. M. Baziewicz, Warszawa 1907, s. 68.

Ryc.15. Kościół św. Mikołaja w Końskich



Kościół w Końskich.

Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego, red. J. M. Baziewicz, Warszawa 1907, s. 68.

Ryc.16. Ruiny zamku w Drzewicy



Ruiny zamku w Drzewicy.

Źródło: Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego, red. J. M. Baziewicz, Warszawa 1907, s. 68.

opublikowanie wobec braku dotąd jakiegokolwiek, choćby ogólnej, relacji na temat zawartości sulgostowskiej kolekcji<sup>8</sup>. Na zgromadzone w Sulgostowie „zbiory pamiątek narodowych”, umieszczone w czterech salach na pierwszym piętrze pałacu, składały się: galeria obrazów (przeszło 200 dzieł, przede wszystkim „portretów historycznych”), księgozbiór, „rękopisma”, ryciny (przeszło 14 000 egzemplarzy), numizmaty (w tym średniowieczne, głównie polskie i niemieckie, m.in. brakteaty) oraz „starożytności”. Ten ostatni dział zawierał według opinii autora „wszelkiego rodzaju archeologiczne zabytki prawie wyłącznie krajowe, w ziemi wynalezione, lub też z dawnych czasów starannie przechowywane” [Łoski 1857, s. 19-21]. Wśród owych „starożytności” Łoski dostrzegł „kilka popielnic, urn, łzawnic<sup>9</sup>, bożków pogańskich, z których „trzy [...] wyrobione są na jajkowatych kamieniach”. Dalej wymienił „zabytki broni kamiennej” w postaci „ostrzy do dzid i strzał z krzemienia, toporków, młotków z serpentynu i porfiru”, a także „kilkadziesiąt drobnych przedmiotów do stroju służących, wykopanych w kurhanach”, w tym „wisadła, kolczyki, zausznice i bransolety kobiece srebrne filigranowej roboty, druty spiżowe, pierścienie, wielkie paciorki kamienne doskonale szlifowane...z czasów pogańskich lub też z pierwszych wieków chrześcijaństwa pochodzące”. Inne elementy ubiorów, które przyciągnęły uwagę Łoskiego to m.in. filigranowe „prześliczne klamry od deliji” i pełne „mundury” samego Świdzińskiego z okresu gdy był posłem na Sejm Królewski. Za wartościowy element kolekcji Łoski uznał „płaskorzeźbę grecką z marmuru Paros, przedstawiającą głowę starca, wybornej roboty”. Dość dokładnie opisane zostały w omawianej relacji sulgostowskie militaria spośród których szczególną uwagę Łoskiego zwróciły „hełmy z różnych epok”, m.in. okaz uznany przez niego za średniowieczny „bardzo ciężki, (który) zdaje się być więcej starożytny od wszystkich tego rodzaju zabytków krajowych” oraz „bardzo piękny szyszak, ozdobiony płaskorzeźbą przedstawiającą walczących konnych rycerzy, doskonały artystyczny wyrób [...] pochodzący z XV wieku, (który) miał podobno należeć do Hetmana Tarnowskiego” (ryc.17), a ponadto stanowiąca niegdyś własność Krzysztofa Radziwiłła zbroja złożona „z hełmu, kirysa, naramienników i nagolenników”. Następne interesujące eksponaty z tej grupy to trzy „prochownice”, w tym jedna „z muszli w srebro oprawnej lisowczyka Dembińskiego” oraz dwie rogowe, również ze srebrnymi okuciami, kindżał, „szabeltas srebrny Nistowskiego z XVIII-go wieku”, dwie rękojeści broni siecznej, w tym jedna „od szabli po Janie IIIcim”, elementy rynsztunku jeździeckiego, czyli dwa „dawne siodła polskie, pokryte aksamitem, bogato haftowane złotem, z okuciem srebrnym pięknej roboty”, części rzędu końskiego oraz strzemiona. Kolejne eksponaty, pochodzące z Ukrainy, Łoski zaliczył do kategorii „pamiątek historycznych i religijnych” wymieniając wśród nich: „cegłę z Bramy Złotej w Kijowie” oraz inne „częstki budowlane historycznej wartości”. Zabytkiem z tej grupy było też „starożytne okucie od mszału, z grawirowanym krucyfiksem i czterema ewangelistami” datowane na XV wiek. Ponad sto okazów liczył zbiór „starożytnych ruskich krzyżów i medali z wizerunkami świętych; ołtarzyki domowe, dyptyki i tryptyki lane i dłutowane, z emalią lub bez” [Łoski 1857, s. 72-79], wśród których znajdować się miały zabytki z XIV wieku<sup>10</sup>. Inne eksponaty wymienione przez Łoskiego to srebrne konwie, puchar „wykładany starożytnymi polskimi

<sup>8</sup> Zawartość zbiorów zgromadzonych w Sulgostowie znamy także ze sporządzonego po śmierci Świdzińskiego, w 1856 r., przez wspomnianego tu Edwarda Nowakowskiego oraz Juliana Bartoszewicza, w obecności regenta powiatu opoczyńskiego Sylwestra Czermińskiego na potrzeby kontroli skarbowej przy sądach guberni radomskiej *Inwentarza pozostałości po Konstantym Świdzińskim*, którego część (*Tytuł XV*) stanowiły *Zbiory Archeologiczne* [APK, AOM, sygn. 149].

<sup>9</sup> Łzawnicami nazywano wówczas niewielkie naczynia stanowiące część wyposażenia grobowego, które interpretowano jako pojemniki służące do symbolicznego przechowywania łez żałobników.

<sup>10</sup> O tych zabytkach pisał Świdziński w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 5 listopada 1853 r. jako o zakupionych w Kijowie „interesujących starożytnościach, świeżo odkopanych” [za K. Ajewski 2006, s. 32]. Ów zbiór „cerkiewnych przedmiotów wotywnych”, niestety nie zachowany, jest uznawany za jeden z cenniejszych, wręcz unikatowy, fragment „archeologicznej” części kolekcji Świdzińskiego [Ajewski 2006, s. 54].

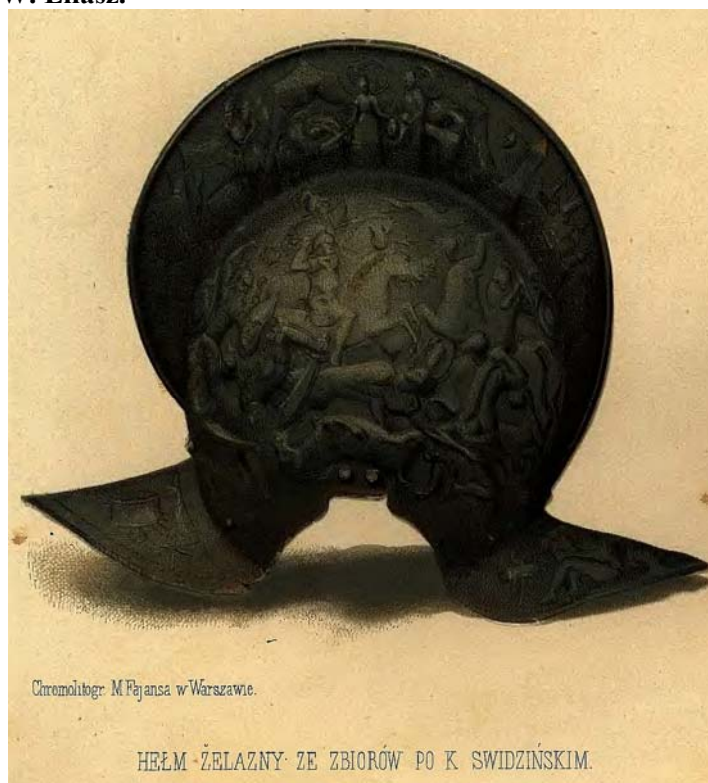


monetami, podobno własność [...] Michała Paca”, kufle, kielichy, tace, sztuce z XVI i XVII wieku, kilkanaście kielichów szklanych, w tym okaz stanowiący własność biskupa chełmińskiego Jana Bokuma, „wyroby Cezyka z gliny syberyjskiej, to jest wazon i inne naczynia pięknej artystycznej roboty, czarne jak heban i połyskujące”, serwis z porcelany saskiej – ofiarowany Świdzińskiemu przez księcia kurlandzkiego Karola. Wśród kolejnych okazów kolekcji, na które zwrócił uwagę Łoski znajdowały się: laska z gałką z szafiru z wrytym popiersiem Stanisława Augusta Poniatowskiego, trzy instrumenty muzyczne: „lira starożytna”, teorban z drzewa mahoniowego oraz „rodzaj harfy zamykanej w skrzynce bardzo wykwintnej francuzkiej roboty” z XVIII wieku, z malowidłem „w stylu Watteau”, które zdaniem Łoskiego „ze względu na delikatność pendzla i koloryt” mogło być rzeczywiście dziełem tego wybitnego artysty. Ostatnie szczegółowo opisane eksponaty to dwie szkatułki, w tym „starożytna” z okuciami brązowymi, dawna własność rodziny Charleńskich oraz druga zawierająca naczynia szklane, w tym szklanice, którą miał podarować Janowi III Sobieskiemu cesarz Austrii Leopold I, dwa zegary, w tym egzemplarz z brązu, należący do Kajetana Sołtyka, którego własność stanowiło też znajdujące się w zbiorze krzesło. Innym meblem w tej kolekcji „starożytności” było biurko po Stanisławie Świdzińskim, po którym pozostał również order oraz szkaplerze [Łoski 1857, s. 72-79].

Wśród opisywanych przez Łoskiego eksponatów „starożytnych”, obok zabytków zgromadzonych przez Świdzińskiego, znajdowały się także nowe nabytki zakupione przez jego sukcesora i ówczesnego właściciela kolekcji margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Były to przede wszystkim książki, ryciny m.in. kupione w czasie podróży do Włoch w 1856 r. [Skałkowski 1947, s. 161-163], ponadto rzeźby (głównie odlewy) oraz krucyfiks z kości słoniowej. Margrabia pozyskał także do kolekcji nowe okazy numizmatyczne, w tym kilkadziesiąt monet srebrnych „po większej części Szwedzkich i Niemieckich” wydobytych w trakcie robót ziemnych prowadzonych 23 sierpnia 1859 r. w Częstochowie, na Jasnej Górze, przy pomniku ks. Kordeckiego. Z kolei podczas kopania ziemi pod fundamenty nowo wznoszonej siedziby muzeum w Chrobrzu natrafiono „na znacznej głębokości grot od dzidy i ostrogę, żelazne, narosłe rdzą inkrustowane”, które zasilili zbiór „starożytności”, wzbogacony również o „łzawnicę glinianą” odnalezioną koło Nietuliska Dużego, być może pochodzącą z wykopalisk Sobieszczańskich [Kronika zbiorów 1860, s. 16].

Podczas podróży w opoczyńskie Łoski, oddalając się na czas jakiś od obranego szlaku, wybrał się do **Kielc**, udając się tam specjalnie „dla zwiedzenia słynnej [...] galerii obrazów p. Zielińskiego”, co, jak wyznał, od dawna było jego pragnieniem. Siedzibę muzeum określił

Ryc. 17. Hełm żelazny ze zbiorów K. Świdzińskiego, rys. W. Eliasz.



Źródło: A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce, Serya III, Warszawa 1860.*

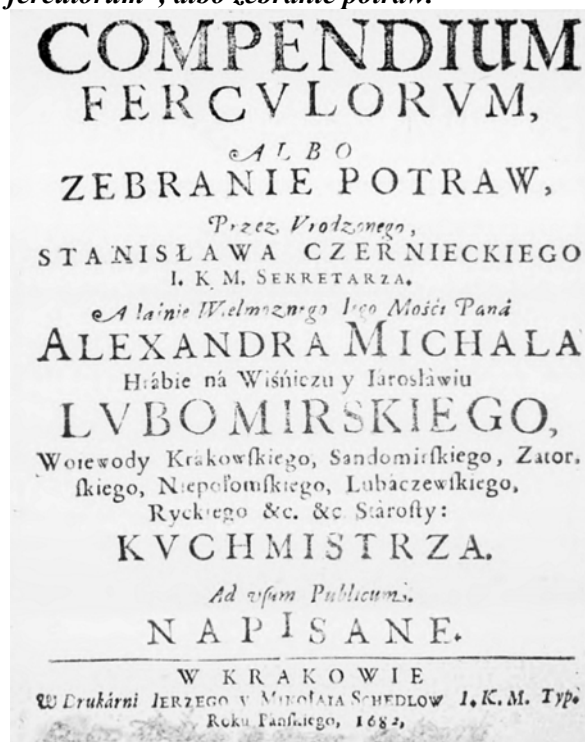


Jedną z takich wycieczek odbył w 1881 r. do **Koprzywnicy**. Wyruszył „rzemiennym dyszlem” z **Kij**, odwiedzając po drodze szereg miejscowości, w tym **Gnojno**, **Grabki**, **Szydłów**, **Kurozwęki**, **Sulisławice**. Relacje z jej przebiegu zawierającą opis zwiedzanych miejsc, ich historię i oglądane zabytki (m.in. obiekty architektury, rzeźby, obrazy, książki) zamieścił w „Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym”. W **Gnojnie** ksiądz odwiedził tamtejszy kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzciciela i św. Tekli z końca XV w. oraz „dom poarykański”, czyli dwór obronny z XVI w., stanowiący wówczas siedzibę właściciela tejże wsi Erazma Łuniewskiego [Siarkowski 1881, s. 279-280]. Tamtejszy wikary obdarował Siarkowskiego książką „*Compendium ferculorum*”, albo zebranie potraw autorstwa Stanisława Czernieckiego, kuchmistrza wojewody sandomierskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego, wydaną w Krakowie w 1753 r.<sup>11</sup>. Dzieło to księdza tak zaciekało, że poświęcił mu półtorej strony swej „archeologicznej” relacji, czyniąc nie pozbawioną słuszności uwagę, że „wspomnienie dawnej kuchni polskiej” jest równie interesujące „jak inne zabytki starodawne”.

W **Szydłowie** Siarkowski zwrócił uwagę na „bardzo starożytne” żelazne okucie drzwi kościoła parafialnego p.w. św. Władysława ufundowanego przez Kazimierza Wielkiego. Przeglądając, podczas pobytu w tym mieście, akta konsystorza, natrafił na testament zmarłego w 1830 r. proboszcza tamtejszej parafii ks. Hieronima Juszyńskiego [Siarkowski 1881, s. 281-283], bibliofila, poety, tłumacza, przede wszystkim znanego jako autor „Dykcjonarza Poetów Polskich” [Pytowska 2011, s. 158-159]. W swym artykule Siarkowski przytoczył dwa fragmenty owego testamentu.

W trakcie zwiedzania pałacu w **Kurozwękach**, ówczesnej siedziby Marcina Popiela, Siarkowski dostrzegł zdobiące jego ściany liczne obrazy przedstawicieli rodziny Sołtyków (jego wcześniejszych właścicieli), które skrupulatnie wymienił. W kościele parafialnym w tej samej miejscowości p.w. Wniebowzięcia NMP, pochodzącym z XV w., uwagę księdza przyciągnęły chrzcielnica „kroju gotyckiego w kształcie kielicha” oraz XVI-wieczny obraz cechu krakowskich malarzy przedstawiający św. Kunegundę i Józefa. U celu podróży w **Koprzywnicy** ksiądz podziwiał kościół pocysterski p.w. NMP i św. Floriana oraz znajdujący się w częściowo zachowanym (jako jedyne) wschodnim skrzydle dawnego klasztoru „śliczny kapitularz kroju romańskiego” z XIII w [Siarkowski 1881, s. 283-284].

Ryc.19. Strona tytułowa „*Compendium ferculorum*”, albo zebranie potraw.



Źródło: S. Czerniecki, „*Compendium ferculorum*”, albo zebranie potraw, Kraków 1682.

Ryc.20. Panorama Szydłowa



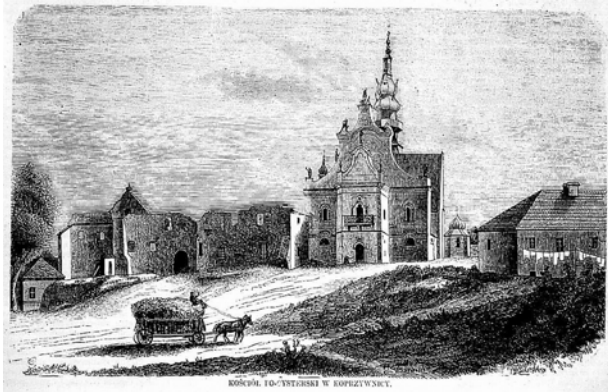
Panorama Szydłowa w 1869 r. Źródło: Kłosy 1869, nr 191, s. 93

Źródło: „Kłosy 1869, nr 191, s.93.

<sup>11</sup> Było to trzecie wydanie tej najstarszej znanej polskiej książki kucharskiej opublikowanej po raz pierwszy w 1682 r. [Czerniecki 1682]

Choć przebieg opisywanej (dość pobieżnie) wycieczki w żaden sposób na to nie wskazuje, ksiądz Siarkowski interesował się także rzeczywistymi zabytkami archeologicznymi, a nawet prowadził w tym zakresie samodzielne badania. Zbierane podczas wędrówek po ziemi kieleckiej informacje o przypadkowych znaleziskach archeologicznych stawały się podstawą do prowadzenia przezeń rozlicznych poszukiwań powierzchniowych oraz prac wykopaliskowych. Często miały one charakter ratowniczy służąc zabezpieczeniu zabytków niszczonego skutkiem działania sił przyrody oraz działalności (gospodarczej) ludzkiej<sup>12</sup>.

### Ryc.21. Kościół NMP i św. Floriana w Koprzywnicy



Źródło: „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 63, s. 597.

### Zakończenie

„Wycieczki archeologiczne” odbywane na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy przez XIX-wiecznych miłośników archeologii i wszelkich materialnych zabytków przeszłości, zwanych wtedy „starożytnościami”, stanowią przykład turystyki kulturowej, w tym archeoturystyki, której praktyczne uprawianie zdecydowanie wyprzedziło sformułowanie tego pojęcia [Jędrzyak 2008, s. 3]. Dzięki temu, że relacje z przebiegu większości owych wypraw zostały opublikowane w ówczesnej prasie, zarówno naukowej, jak i popularnej, miały one wpływ na rozbudzenie u czytelników owych periodyków zainteresowania dziedzictwem przeszłości i zabytkami regionu. W ten sposób pośrednio mogły się one przyczynić także do rozwoju ruchu turystycznego na tym obszarze. Choć podczas owych „wycieczek archeologicznych” oglądano i zwiedzano bardzo rozmaite obiekty, w tym w większości zabytki architektoniczne i dzieła sztuki, kolekcje muzealne, archiwa, biblioteki, a nawet zakłady przemysłowe, to, w większości opisywanych wypadków miały one także rzeczywisty aspekt archeologiczny. Wymienieni tu podróżnicy nie ograniczali się w swoich działaniach jedynie do biernego kontaktu z zabytkami regionu, zwłaszcza że wszyscy byli zarazem miłośnikami archeologii, podejmującymi samodzielne badania terenowe, czy to na omawianym obszarze, jak Sobieszcański i ks. Siarkowski, czy też na innych terenach, jak Łoski i Dołęga-Chodakowski. Ten ostatni dokonał także rejestracji szeregu obiektów archeologicznych (zabytków nieruchomych) z tego regionu, a Maksymilian Sobieszcański przeprowadził w trakcie „wycieczki archeologicznej” do guberni radomskiej pierwsze w międzyrzeczu Wisły i Pilicy zaplanowane prace wykopaliskowe (we wsiach Nietulisko Duże oraz Kotarszyn). W ten sposób Sobieszcański wyprzedził o przeszło 20 lat kolejnych archeologów penetrujących badawczo omawiany region dopiero w latach 70-tych XIX wieku, takich jak Kalikst Jagmin, Kornel Kozłowski, ks. Antoni Brykczyński<sup>13</sup> i ks. Władysław Siarkowski.

XIX-wiecznym podróżnikom zawdzięczamy opis zwiedzanych obiektów, w stanie w jakim się one wówczas znajdowały, co ma szczególne znaczenie w przypadku kolekcji zabytków (Świdzińskiego, Zielińskiego, Białoskórskiego i in.), z których znaczna część nie przetrwała do naszych czasów, rozproszona lub zniszczona podczas kolejnych powstań i wojen. Niemniej większość zabytków architektury nadal zdobi odwiedzane wówczas

<sup>12</sup> Szerzej o jego działalności archeologicznej, Ryszewska 1995; Przychodni 2000.

<sup>13</sup> Szerzej o ich dokonaniach w zakresie archeologii na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy K. Ryszewska 2002, ead. w druku.

miejsowości, a w miejsce dawnych kolekcji powstały nowe muzea. Warto więc obecnie wyruszyć trasami regionu obfitującego w zabytki kultury oraz pomniki przyrody wytyczonymi przez wymienionych tu miłośników historii i archeologii. Tym bardziej, że obszar międzyrzecza Wisły i Pilicy oferuje coraz więcej atrakcji, także stricte archeologicznych, jak choćby zwiedzanie, stanowiącej pomnik historii Polski, kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach k. Ostrowca, czy udział w odbywających się corocznie „Dymarkach Świętokrzyskich” i „Żelaznych Korzeniach” [Orzechowski, Przychodni, Czernek 2008, s. 83-90], piknikach archeologicznych „RYDNO” k. Wąchocka, o czym wspomniano już na łamach „Turystyki kulturowej” [Kaczmarek 2010, s. 7, 10].

## Bibliografia:

### Źródła archiwalne

APK, AOM - Archiwum Państwowe w Kielcach, Akta Ordynacji Myszkowskiej, sygn. 119.  
APK, RGR - Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, Akta osobowe Tomasza Zielińskiego naczelnika powiatu kieleckiego, sygn. 2067.

### Opracowania i źródła drukowane

Abramowicz A. 1991, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Warszawa-Łódź.  
Ajewski K. 2006, *Kolekcjonerstwo Konstantego Świdzińskiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 36, s. 21-78.  
Beyer K. 1859, *Album Fotograficzne Wystawy Starożytności i Zabytków Sztuki urządzonej przez c.k. Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858 i 1859 r.*, Warszawa.  
Blombergowa M. M. 1993, *Badania archeologiczne Polaków na terytorium imperium rosyjskiego w XIX i początku XX wieku*, Łódź.  
Czerniecki S. 1682, „*Compendium ferculorum*”, albo zebranie potraw, Kraków.  
Dołęga-Chodakowski Z. 1818, *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, „Ćwiczenia naukowe”, oddz. Lit, t. 2, nr 5, Warszawa.  
Dołęga-Chodakowski Z. 1967, *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa.  
„Dziennik Warszawski”, 1826, t. III, s. 3-40 i t. IV, s. 113-154.  
Firlej W. 2000, *Piśmiennictwo ks. Władysława Siarkowskiego*, w: *Książd Władysław Siarkowski. Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*. oprac. L. Michalska-Bracha, K. Bracha, Kielce, s. XXVII-XXXVIII.  
Gąssowski J. 1970, *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa.  
Gloger Z., 1900, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t.1, Warszawa.  
Jakimowicz I. 1973, *Tomasz Zieliński kolekcjoner i mecenas*, Wrocław.  
Jędrysiak T. 2008, *Turystyka kulturowa*, Warszawa.  
Kaczmarek K. 2010, *Turystyka archeologiczna*, „Turystyka kulturowa”, nr 1, s.4-13.  
Kalina D. 2009, *Dzieje Chęcin*, Chęciny.  
Konarski S. 1999-2000, *Sobieszczański Franciszek Maksymilian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa-Kraków, s. 522-525.  
Krajewska J., 1929, *Zabytki z cmentarzyska popielnicowego w Nietulisku D., w pow. opatowskim*, „Światowit”, t. 12, s. 69-93.  
*Kronika zbiorów 1860*, w: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej*, Kraków, s. 15-16.  
Lelewel J. 1964, *Dziela*, t. II, Warszawa.  
Lentowicz Z. 1973, *Rezydencja Tomasza Zielińskiego w Kielcach, Przyczynek do dziejów romantyzmu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, s. 331-365.  
Łoski J. 1857, *Biblioteka i muzeum Świdzińskiego*, Warszawa.  
Michalska-Bracha L., Bracha K. 2000, *Ks. Władysław Siarkowski (1840-1902). Wokół postaci i twórczości*, w: *Książd Władysław Siarkowski. Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, oprac. L. Michalska-Bracha, K. Bracha, Kielce, s. IX-XXVI

- Mozaika Dziennikarska 1855, „Dziennik Warszawski”, nr 335, s. 1.
- Niemcewicz J. 1858, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż.
- Nosek S. 1967, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Orgelbrand S. 1898 (red), *Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. II, Warszawa
- Orzechowski S, Przychodni A., Czernek D. 2008, *Festyn archeologiczny jako forma promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego na przykładzie „Dymarek Świętokrzyskich” i „Żelaznych Korzeni”*, w: *Archeoturystyka, nowoczesny produkt turystyczny*, red. T. Giergiel, Sandomierz, s. 83-90.
- Plug A. 1885, *Ś.p. Józef Łoski*, „Kłosy”, t. 40, nr 1024, s. 102.
- Przychodni A. 2000, *Odkrycia Władysława Siarkowskiego w okolicach Pińczowa w świetle najnowszych badań archeologicznych*, w: *Ksiądz Władysław Siarkowski. Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, oprac. L. Michalska-Bracha, K. Bracha, Kielce, s. XCI-CV.
- Pytowska K. 2011, *Ksiądz Michał Hieronim Juszyński*, w: *Monografia Gminy Szydłów*, red. C. Jastrzębski, Szydłów, s. 155-164.
- Rawita-Witanowski M. 2001, *Dawny powiat chęciński. Z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego*, oprac. D Kalina, Kielce.
- Ryszewska K. 1995, *Ksiądz Władysław Siarkowski (1840-1902) jako archeolog – amator*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 13, s. 167-171.
- Ryszewska K. 2002, *Z dziejów badań archeologicznych na Kielecczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Świętokrzyski”, t.27, s.27-37.
- Ryszewska K. (w druku), *Historia badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy w XIX i pocz. XX wieku*, Kielce
- Ryszewska K. 2009, *Franciszek Maksymilian Sobieszczański jako prekursor badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy*, w: *Spółeczeństwo i kultura w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, pod red. U. Oettingen i J. Szczepańskiego, Kielce, s.53-58.
- Siarkowski W. 1881, *Notatki z wycieczki archeologicznej do Korytnicy w pow. Sandomierskim*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, t. 2, nr 18-19, s. 279-284.
- Siarkowski W. 1887, *Wiadomość o zabytkach przedhistorycznych w Turku (pod Leszczynami), w Morawicy i Trzcionej (pod Zagrodami) w Kieleckiem*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 11, s. 1-5.
- Skalkowski A.M. 1947, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (29.XI.1850-1860)*, t. 2, Poznań.
- Sobieszczański F.M. 1852, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku*, Warszawa.
- Stępkowski L. (oprac.) 1999, *Kielce Wojewódzkie. Opis historyczno-statystyczny miasta z 1829 r.*, Kielce.
- Stronczyński K. 1847, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do 1300 r.*, Warszawa.
- Ujazdowski T. (red.) 1830, *Baba chęcińska*, w: *Pamiętnik Sandomierski*, t. 2, Warszawa, s. 98-102.
- Walicki M. 1931, *Sprawa inwentaryzacja zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827-1862)*, Warszawa.

## „Archaeological trips” in the area between the Vistula and the Pilica as the example of the 19th century cultural tourism and archaeotourism.

**Key words:** „archaeological trips”, the nineteenth century tourism, archaeological tourism, the area between the Vistula and the Pilica, archaeological discoveries, the collection of archaeological monuments

### Abstract

During archaeological trips which were characteristic of the nineteenth century, both archaeological monuments (castles, barrows and monuments mobile gathered in museums)